GŁOS POMORSKI

Nr. 164 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 700 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **16.650** mk., przedpłata na poczcie z od noszeniem do domu miesiecznie **17.325** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 19.400 mk., do Niemiec 21.900 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 5,— frc., do Anglji 0,8 shilling, do Stanów Zjednoczonych 35 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Privat Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. — P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania: Grudziądz

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 500 mk., **w dziale reklamowym** na stronie 13-łamowej przed tekstem 3000 mk., wśród tekstu 2000, za tekstem 1400 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłómaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** sobota, dnia 21-go lipca 1923. | Telefon nr. **50** i **51.**

Na tropie świętokradców.

Aresztowanie świętokradcy w Poznaniu. — Znaleziono połamane szczątki kielicha. — Wspólnik świętokradztwa.

POZNAŃ, 20. 7. (Tel. wł.) Wczoraj w godzinach przedpołudniowych przychwycono — jak „Dzien. Pozn." donosi — niejakiego Pawłowskiego. Znaleziono przy nim połamane szczątki kielicha, pochodzącego z kradzieży. Tłómaczy się Pawłowski tajemniczym nieznajomym, od którego rzekomo części te miał uzyskać. Rzeźby na kielichu zostały zgniecione uderzeniem młotka w celu utrudnienia ich rozpoznania. Istnieje uzasadnione podejrzenie, że Pawłowski jest wspólnikiem w świętokradztwie, dokonanem w Katedrze w Gnieźnie.

Sprawa kolonistów niemieckich.

Rozprawa w Hadze 23 bm. — Obecnym będzie również marszał. sen. Trąmpczyński.

Warszawa, 19. 7. (Pat.) Rozprawy Stałego Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze w sprawie kolonistów niemieckich w byłym zaborze pruskim, która została przekazana Trybunałowi przez Ligę Narodów do wydania „avise consultative" rozpoczną się w dniu 23 bm. Delegacja polska, która w tej sprawie będzie bronić stanowiska rządu polskiego przed Trybunałem, w swej akcji oprze się na tezie, iż Liga Narodów nie jest kompetentną do rozstrzygania powyższej sprawy. Ze strony Polski złożono już poprzednio szereg memorjałów w tej sprawie zarówno urzędowych jak od uczonych polskich i zagranicznych. W związku z rozprawami trybunału haskiego ma przybyć do Hagi oprócz bawiącej tam już delegacji polskiej, także marszałek senatu p. Wojciech Trąmpczyński, który jest wybitnym znawcą stosunków prawnych byłego zaboru niemieckiego.

Sprawa Kłajpedy.

Statut wolnej Strefy. — Litwini upierają się.

Paryż, 19. 7. (Pat.) „Petit Journal" donosi, że specjalna komisja wyloniona przez konferencję ambasadorów, obradująca na Quai d'Orsay. opracowuje statut wolnej strefy Kłajpedy, w którym to statucie przewidziane jest utworzenie komitetu portowego, w skład którego wejdą przedstawiciele krajów zainteresowanych pod przewodnictwem przedstawiciela Ligi Narodów.

OPÓR LITWINÓW.

Paryż, 19. 7. (Pat.) Delegacja litewska na konferencji ambasadorów sprzeciwia się uznaniu praw Polski, dotyczących tranzytu i korzystania z portu w Kłajpedzie. W kołach zbliżonych do Rady Ambasadorów sądzą, iż w razie, gdyby przedstawiciele Litwy zajmowali w dalszym ciągu nieprzejednane stanowisko, może zajść możliwość, iż w końcu tygodnia nastąpi w obradach przesilenie.

PLOTKI O BIAŁYM TERRORZE RZĄDU POLSK.

Sprostowanie fałszów prasy zagranicznej.

Warszawa, 19. 7. (Pat.) Wobec ukazania się w „Manchester Guardian" z dnia 2 lipca artykułu pod tytułem „New Whits Terror in Preparation", wiadomości o rzekomem wydaniu przez obecnego ministra spraw wewnętrznych dr. Kiernika dwuch tajnych okólników do wojewodów, zalecających stosowanie represji politycznych, która to wiadomość powtórzona została przez niektóre inne czasopisma w Polsce i zagranicą, ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśnia, że minister spraw wewnętrznych p. Kiernik żadnych okólników o charakterze i treści przytoczonej przez powyżej wymienione czasopisma, nie wydał, natomiast minister spraw wewnętrznych wydał okólnik następujący:

Mam zaszczyt zawiadomić p. wojewode, że z dniem dzisiejszym objąłem urzędowanie, jako minister spraw wewnętrznych, obejmując odpowiedzialność tej pracy w przeświadczeniu, że mogę liczyć na pomoc ze strony pp. wojewodów, p. Delegata Rządu i p. Komisarza Rządu. Pomocy tej oczekuję przedewszystkiem w wypełnieniu naczelnego nakazu chwili obecnej, jakim jest zadanie bezwzględnego utrzymania spokoju i bezpieczeństwa publicznego w państwie. (—) Kiernik.

GOŚCIE AMERYKAŃSCY W WARSZAWIE.

Warszawa. (Tel. wł.) W poniedziałek bawili w Warszawie dwaj amerykanie p. Davis, minister pracy w rządzie Stan. Zjedn. Amer. Północnej i p. Aswell, członek izby reprezentantów i prezes komisji rolnej tejże izby. W związku z ich pobytem w Warszawie odbyło się szereg informacyjnych konferencji w Urzędzie emigracyjnym i w Prezydjum Rady Ministrów, na których o stanie rolnictwa, przemysłu, finansów, emigracji itp. udzielali informacji pp. ministrowie Głąbiński i Gościcki, wiceminister Simon, kierownik Urzędu emgracyjnego, Kulczycki inni.

Po jednodniowym pobycie pp. Dawis i Aswell odjechali do Berlina, skąd wracają do swej ojczyzny.

Telegramy.

FAŁSZYWE POGŁOSKI.

Warszawa, 19. 7. (Pat.) Już od dłuższego czasu pojawiają się w części prasy podawane z dużą stanowczością tonu informacje o dymisji tego lub innego z członków gabinetu. Ostatnio kolportowana była z uporczywością wiadomość o rzekomem ustąpieniu ministra spraw wojskowych gen. Szeptyckiego. Stwierdzamy, że tego rodzaju pogłoski są pozbawione wszelkiej podstawy.

PODWYŻSZENIE TARYFY KOLEJOWEJ.

Komunikat M. K. Ż.

Warszawa, 19. 7. (Pat.) Z Ministerstwa Kolei Żelaznych komunikują: Załamanie się waluty, datując od początku czerwca rb. miało za skutek tak szybki i powszechny wzrost drożyzny oraz zwiększenie kosztów utrzymania, iż budżet wyrównany mnie wiecej w ciągu pierwszych miesięcy rb. wykazuje obecnie olbrzymi niedobór. Celem zapobieżenia temu, Ministerstwo Kolei Żelaznych uznało za niezbędne przystosowanie poziomu taryf do spadku waluty i wzrostu cen. Ponieważ spadek marki stanowi w porównaniu z **początkiem kwietnia 120 proc.**, a wzrost drożyzny 98 proc., określono normą koniecznego wyrównania na **100 proc. dla taryf towarowych i na 33 dla taryf osobowych**, podniesionych już o 66 proc. od 1 lipca. Od tej podwyżki ogólnej uczyniono cały szereg odstępstw, konieczných ze względów gospodarczych, i tak naprzykład dla rozszerzenia rynku zbytu dla węgla zniżono opłaty powyżej 400 klm. i dla podtrzymania eksportu przetworów naftowych zastosowano do odnośnych taryf mniejszy wymiar zwyżki procentowej. Wreszcie w uwzględnieniu życzeń komitetu taryfowego przywrócono działanie zawieszonej w roku ubiegłym taryfy wyjątkowej na wywóz zagranicę budulca drzewnego obrobionego. Powyższe zmiany taryf **wprowadzone będą w życie z dniem 1-go sierpnia rb.**

NAJBLIŻSZE POSIEDZENIE SEJMU.

Dnia 23-go bm. o godzinie 3 po południu rozpocznie się letnia sesja sejmowa. Porządek dzienny pierwszego posiedzenia zawiera następujące punkty:

Pierwsze czytanie ustawy o prowizorjum za czas od 1-go lipca do 30-go września 1923 roku.

Pierwsze czytanie ustawy w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustawy z dnia 17-go lutego 1922 roku o organizacji władz dyscyplinarnych i postępowaniu dyscyplinarnem przeciwko urzędnikom państwowym.

Trzecie czytanie ustawy w przedmiocie upoważnienia zarządów gmin do czasowego zajmowania wszelkich lokali szkolnych w gminie na cele powszechnego nauczania.

Trzecie czytanie ustawy o państwowych stypendjach oraz innych formach pomocy dla młodzieży szkolnej.

Trzecie czytanie ustawy o opiece społecznej.

Sprawozdanie Komisji Rolnej o zaproponowanych przez Senat poprawkach do ustawy w przedmiocie upoważnienia osób, uprawiających działki ziemi na cudzych gruntach, do czasowego dalszego ich użytkowania.

Sprawozdanie Komisji Administracyjnej i Rolnej w przedmiocie ustawy o zakresie działania Ministra Reform Rolnych oraz urzędów i komisji ziemskich.

Sprawozdanie Komisji Budżetowej i Rolnej w przedmiocie ustawy o przyznaniu kredytu 10 miljardów marek na pomoc rolną w 1923 roku.

Sprawozdanie Komisji Budżetowej o ustawie w przedmiocie uposażenia urzędników i wojska.

WYWROTOWCY PRZY ROBOCIE NA G. ŚLĄSKU.

Katowice. (Tel. wł.) Pisma górnośląskie donoszą, że od dłuższego czasu różni agitatorzy wywrotowi z Warszawy i Krakowa urządzili najazd na G. Śląsk w celu podburzenia robotników przeciw obecnemu rządowi. Ciągle odbywają się w różnych okolicach zebrania, na których całkowitą winę wzrostu drożyzny przypisuje się obecnemu rządowi. Kilku komunistycznych agitatorów aresztowano.

FRANCJA A ROSJA.

Berlin. (A.W.) Według wiadomości z Paryża senator de Monzie udaje się 22 bm. w podróż informacyjną dg Rosji. Jak wiadomo, de Monzie kilkakrotnie był wymieniany jako ewentualny przyszły poseł francuski w Rosji sowieckiej.

Sytuacja strajkowa w Łodzi.

Konferencja w Województwie. — Manifestacje uliczne. — Aresztowania.

Łódź, 19. 7. (Pat.) Z inicjatywy p. wojewody łódzkiego odbyła się dziś w godzinach popołudniowych w gmachu województwa konferencja, między przedstawicielami robotników i przemysłowców w celu wyszukania sposobów zlikwidowania strajku w przemyśle włókienniczym.

Konferencję zagaił p. wojewoda, ustalając zasadnicze punkty, co do których konieczne jest osiągnięcie porozumienia. Punkty te są następujące:

1) zreformowanie miejscowej komisji statystyczno-drożyźnianej i dopuszczenie do jej prac przedstawicieli związków robotniczych, 2) sprawa normowania zarobków robotniczych na podstawie tej zreformowanej komisji i 3) natychmiastowa podwyżka zarobków i określenie jej wysokości. Punkty te wysunięte zostały zgodnie z życzeniami przedstawicieli robotników. Przemysłowcy po naradzie za pośrednictwem p. Kernbauma, oświadczyli, że pierwsze dwa punkty przyjmują do wiadomości i zgadzają się do nich stosować, a nawet, gdy zajdzie potrzeba, uznawać nie miesięczne, ale dwutygodniowe decyzje komisji przy wypłacie zarobków.

Co do natychmiastowego podniesienia zarobków p. Kernbaum wyjaśnił, że obecni na konferencji przedstawiciele przemysłowców nie mają mandatu wykroczenia poza granice podwyżki zaofiarowanej już poprzednio w wysokości 50 proc., godzą się jednak, aby orzeczenie nowej komisji statystycznej, które zapadnie w końcu miesiąca zastosować do zarobków za resztę bieżącego miesiąca, począwszy od dnia zlikwidowania strajku. Robotnicy w dalszym ciągu domagali się 79 proc. podwyżki, jedynie przedstawiciele związku chrześcijańskiego zgodzili się na warunki przemysłowców. Wobec tego, że przemysłowcy kategorycznie wzbraniali się dalej dyskutować na temat podwyżki, konferencję przerwano, odraczając dalszy jej ciąg do dnia jutrzejszego.

OFICJALNY KOMUNIKAT O ZAJŚCIACH.

Łódź, 19. 7. (Pat.) Oficjalny komunikat o przebiegu dnia dzisiejszego w związku z sytuacją strejkową: Dziś o godz. 11 rano zgromadził się na Górnym Rynku tłum w ilości 7000 osób oczekując na rozpoczęcie zapowiedzianego wiecu przez posłów P. P. S. Ponieważ czas mijał, a posłowie nie przybywali, tłum począł ogarniać podniecenie. W tym samym czasie odbywała się u p. wojewody konferencja z przedstawicielami robotników, którzy zgłosili się do niego w sprawach związanych ze strejkiem. O godz. 12 przybyło na Górny Rynek dwuch delegatów Związku klasowego, którzy oznajmili, że wiec nie odbędzie się z powodu nieprzybycia posłów i wezwali zebranych, aby udali się o godz. 2 na Wodny Rynek, gdzie odbędzie się zapowiedziany wiec. Na to oświadczenie posypały się z tłumu obelgi pod adresem delegatów. Część robotników poczęła się rozchodzić, a część w liczbie 4 tysięcy pozostała na miejscu, okazując wybitne podniecenie. Rozległy się nawoływania, aby w pochodzie udać się do p. wojewody. Nawoływania te o tyle odniosły skutek, że tłum rzeczywiście starał się przedostać na ul. Piotrkowską. Policja otrzymała polecenie, aby do pochodu nie dopuściła. Oddziały konnej i pieszej policji kordonem zamknęły wylot ul. Piotrkowskiej na Górnym Rynku. W tej chwili, tak jak w dniu wczorajszym, na policję posypały się z tłumu kamienie, wobec czego wkroczyła policja konna i wyparła manifestantów z placu i przeciwległych ulic. W trakcie tego z kilku górnych pięter zabudowań okalających plac, rozległy się strzały i posypały się kamienie. Strzały nie dosięgły policji, lecz wpadły w tłum. Oddział policji niezwłocznie wyparł tłum z pod tych domów i otoczył je. W mieszkaniach, z których padły strzały, dokonano rewizji oraz aresztowano kilkunastu lokatorów. Aresztowano również około 20 osób, przychwyconych przy rzucaniu kamieni na policję konną. O godz. 1 policja w zupełności zlikwidowała zajście. O godz. 2 popoł. na Wodnym Rynku odbył się zapowiedziany wiec. Przemawiał poseł Waszkiewicz. Zebranych było około 1500 osób. Przebieg wiecu był spokojny. Po jego ukończeniu robotnicy rozeszli się. Do godz. 6 panował spokój w mieście. Po ulicach krążyły wzmocnione patrole policji pieszej i konnej. O godz. 6 wiecz. tłum złożony z 3 tys. ludzi, zebrał się na Rynku Bałuckim, czekając do godz. 8 na przybycie posłów. Poza oznakami niezadowolenia z długiego czekania, do żadnych ekscesów nie doszło. Robotnicy zaczęli się rozchodzić. W tym momencie przybył na Rynek pos. Waszkiewicz i przedstawiciele związku pracy, którzy zorganizowali wiec. Wiec trwa.

Z Komisji Sejmowych.

Kredyty dla rolnictwa. — Sprawa komornego. — Uposażenie urzędników. — Sprawa podatku majątkowego.

Warszawa, 19. 7. (Pat.) Na posiedzeniu dzisiejszem sejmowej komisji budżetowej pod przewodnictwem p. Gruszki (P. S. L.) przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu według referatu p. Ostrowskiego projekt ustawy o przyznaniu państwowego kredytu w wysokości 20 miljardów w roku 1923 na pomoc rolną dla zniszczonych wskutek wojny gospodarstw reemigrantów na obszarze województw wschodnich. Następnie przystąpiono do debat nad projektem ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów. W dyskusji szczegółowej przyjęto bez zmian trzy pierwsze artykuły.

Warszawa, 19. 7. Pod przewodnictwem wicemarszałka Sejmu p. Zygmunta Seydy (Z. L. N.) obradowała wyłoniona przez komisję prawniczą podkomisja, której zadaniem było ustalenie stawek komornego. Po przeprowadzeniu dyskusji ogólnej postanowiono odroczyć debatę generalną do poniedziałku 23 bm. i zwrócić się do rządu z prośbą, aby sprecyzował swoje stanowisko co do przeliczenia komornego na złote.

Warszawa, 19. 7. (Pat.) Na wieczornem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej ukończono drugie czytanie projektu ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów. Art. 4 na wniosek pos. Mączyńskiego (Z. L. N.) podniesiono stawki proponowane przez rząd w ten sposób, że w grupie A wynosić będą 700 punktów, w grupie B — 1000 punktów, w grupie C — 1300 punktów i w grupie D — 1600 punktów. W art. 8 zniżono dodatki specjalne miejscowe w ten sposób, że w kategorji A z 600 zniżono na 400. W dniu jutrzejszym przystąpi komisja do trzeciego czytania projektu, poczem na obrady wejdzie projekt ustawy o uposażeniu emerytalnem.

Warszawa, 19. 7. (Pat.) Na wieczornem posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej pod przewodnictwem p. Osieckiego i w obecności ministra skarbu Lindego, przystąpiono do rozprawy nad projektem ustawy o podatku majątkowym. Po referacie p. Wierzbickiego, zabrał głos minister skarbu p. Linde, który zgłosił poprawki, polegające na tem, że w art. 1 ma być zaznaczone, iż podatek zostaje przeznaczony na cele naprawy skarbu Rzeczypospolitej.

Rząd pragnie otrzymać z tego podatku 1 miljard franków szwajcarskich złotych, zamiast przewidzianych przez poprzedniego ministra Grabskiego 700 miljonów franków złotych, wobec czego proponuje do art. 9 zmianę polegającą na podwyższeniu skali podatkowej o 30 proc. Skala podwyższeń zaczęłaby się przy 2000 franków od 2,6 i pół proc. i kończyłaby się przy 10 miljonach franków na 13 proc. Do art. 8 rząd wniósł poprawkę dotyczącą szacowania majątków. W myśl tej poprawki posiadłości ziemskie miałyby być szacowane według pewnego szematu dla takiej samej kategorji ziemi.

W szacowaniu przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych mają służyć za podstawę księgi handlowe oraz przewalutowania. Do art. 9 zgłoszona została poprawka według której podatek ma być pobierany w 10 półrocznych ratach zamiast 5, przewidzianych przez b. ministra skarbu p. Grabskiego. Po przemówieniu ministra skarbu wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, w której brał udział szereg posłów. Na tem dyskusję ogólną ukończono.

Na jutrzejszem posiedzeniu komisja przystąpi do trzeciego czytania projektu ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, natomiast na posiedzeniu w sobotę 21 bm. komisja w dalszym ciągu obradować będzie nad projektem ustawy o podatku majątkowym.

Sprawa odszkodowań.

Wysłuchanie delegatów niemieckich. — Mussolini wygłosi mowę o sytuacji. — Odpowiedź angielska na memorandum Rzeszy.

Paryż, 19. 7. (Pat.) Komisja reparacyjna odbyła wczoraj popoł. pod przewodnictwem Barthou zwykłe posiedzenie. Po załatwieniu bieżących spraw komisja wysłuchała przedstawicieli niemieckich, którzy przedstawili swój sposób interpretowania traktatu wersalskiego. Chodzi o sprawę dostaw cukrowych na podstawie par. 19 traktatu. Komisja reparacyjna wyda swe orzeczenie w najbliższym czasie.

MUSSOLINI O OKUPACJI ZAGŁ. RUHRY.

Rzym, 19. 7. (Pat.) Mussolini wygłosił w poniedziałek mowę o sytuacji międzynarodowej w związku z okupacją Zagł. Ruhry.

ODPOWIEDŹ ANGIELSKA NA MEMORANDUM NIEMIECKIE.

Londyn, 19. 7. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu gabinetu podana będzie odpowiedź na memorandum niemieckie z dnia 7 czerwca. Po przyjęciu całkowitem tej noty przez gabinet, rząd angielski prześle ją do rozpatrzenia aljantom i rządowi Stanów Zjednoczonych dla informacji. Spodziewają się tutaj, że uwagi, jakie nad notą poczynią strony zainteresowane, będą podstawą do owocnej dyskusji między aljantami.

Co do treści tej noty, to prasa angielska nie może nic stanowczego powiedzieć, gdyż treść jej trzymana jest w najściślejszej tajemnicy. Jednakże z tego, co dotąd powiedziano o polityce angielskiej, przedstawiciele rządu angielskiego, prasa miejscowa czyni przypuszczenia, iż nie należy obawiać się odrzucenia jej przez strony zainteresowane.

ECHA ZAMACHU NA HARDENA.

Berlin, 19. 7. (Pat.) Z Wiednia donoszą, że policja tutejsza aresztowała jednego z uczestników zamachu na redaktora i wydawcę „Zukunft", Maksymiljana Hardena, a mianowicie byłego porucznika Ankermana. Jak wiadomo, zamachu dokonano przed rokiem, przyczem Harden odniósł ciężkie obrażenia.

„BOHATERJA" GDAŃSA.

Gdańsk. (A. W.) „Gazeta Gdańska" donosi, iż w szeregu restauracyj i kawiarni gdańskich rozbrzmiewają od kilku dni pieśni na cześć zbiegłego z więzienia w Lipsku Ehrhardta. Pieśni podchwytuje znajdująca się w kawiarniach i restauracjach młodzież nacjonalistyczna i kończy je zazwyczaj brawami na cześć sławnego bohatera antyrepublikańskiego.

NA TEMAT ZAGRANICZNEJ POLITYKI LITWY.

„Laisve" organ chrześcijańskiej demokracji, omawiając deklarację Galwanowskiego, czyni między innymi następujące uwagi co do polityki zagranicznej Litwy. Frakcja rozumie ciężką, międzynarodową sytuację Litwy, ale przypuszcza, że rząd potrafi poprowadzić politykę energiczną, zawiązując stosunki z państwami, których interesy nie stoją w sprzeczności z interesami Litwy. Litwa nie wyrzeka się swych praw do Wilna. Wszelka umowa w sprawie Kłajpedy, ograniczająca suwerenność Litwy nie jest dla nas do przyjęcia.

Organ drugiego stronnictwa rządowego (Valst. Liaud. — Ludowców) „Lietuvos Zinios" podkreśla, że z trzech deklaracji, które pan Galwanowski w ciągu niespełna półtora roku przeczytał w Sejmie, ostatnia przyniosła następujące nowe motywy: stanowisko narodowe, potępienie faszyzmu, odwołanie grzechów przeciwko mniejszościom narodowym. Chrześcijańską Demokrację — pisze „Lietuvos Zinios" — zmusiło do kompromisów życie. Sytem rządów niepodzielnych tej partji nie znalazł uznania w kraju. Kredyt Litwy zagranicą upadł, Litwa poniosła cały szereg klęsk dyplomatycznych. Chrześcijańska demokracja, przy ostatnich wyborach z 900 000 głosów przy największych wysiłkach, zdołała otrzymać tylko 400 000. — Gdyby nie taktyka chrześcijańskiej demokracji, nie trzebaby było kapitulować przed p. Rosenbaumem, zwolennikiem znanego paszkwilu paryskiego o Litwie."

Półurzędowe „Echo" zaznacza, że jednomyślna aprobata zasad polityki zagranicznej winna jeszcze raz przypomnieć dyplomatom, że wszelkie pogłoski o wahaniach jej, są bezpodstawne. Zagraniczna polityka Litwy nie wyjdzie z łożyska, którem płynęła dotąd i nie ma żadnych podstaw do przypuszczania, że może ona ulec zmianie. (A. W.)

List z Górnego Śląska.

Okazałe uroczystości polsko-francuskie w Katowicach.— Zmobilizowanie powstańców śląskich. — Powstańcy w obronie szkół polskich. — Organ hakatystyczny w Królewskiej Hucie w obronie Krzyżaków. — Dobry „geszet" burmistrza niemieckiego, — Pierwszy „wyrok" Calondera.

Katowice, 17 lipca.

(Od naszego korespondenta górnośląskiego.)

W sobotę i niedzielę, w dniach 14 i 15 lipca, Katowice, przystrojone w sztandary polskie i francuskie, uroczyście obchodziły podwójne święto narodowe: święto rewolucji francuskiej (14 lipca) na pamiątkę wyzwolenia narodu francuskiego z pod jarzma autokratów, i pamiątkę bitwy pod Grunwaldem w dniu 15 lipca 1410 roku jako symbol wyzwolenia Polski z pod jarzma Krzyżaków.

Uroczystości w Katowicach miały swój wyraz świetnie. W sobotę przedpoł. odbyło się uroczyste nabożeństwo polowe na rynku w Katowicach, a w niedzielę uroczyste nabożeństwo w kościele Marjackim. Uro-

czystości poprzedził w piątek wieczorem capstrzyk wojskowy na ulicach miasta.

Główna uroczystość odbyła się w niedzielę. W południe grała na rynku orkiestra 73-go pułku piechoty. Popołudniu odbyła się staraniem Tow. Polsko-Francuskiego w Parku Kościuszki pod Katowicami wielka, w różne niespodzianki bogata zabawa ludowa. Przygrywało kilka orkiestr. Sokoli produkowali się w wprost karkołomnych chwilami popisach. Także odbyła się „rewja" najpiękniejszych strojów śląskich i rozdano kilkanaście nagród dla kilka druheń i drużbów. Było nawet i oryginalne „Wesele Krakowskie". Publiczność, zebrana w liczbie kilkunastu tysięcy, miała co widzieć i słyszeć.

Przemowy, traktujące o znaczeniu historycznem dnia zarówno dla Polski jak i Francji i o przymierzu polsko-francuskiem, o głębokiej przyjaźni obu narodów, uświęconej ofiarami krwi przeciw wspólnemu wrogowi, wygłosili senator J. Kowalczyk i p. Mongendre, francuski konsul generalny w Katowicach.

Świetnie udała się także „próba mobilizacyjna" powstańców śląskich okręgu katowickiego, naznaczona na niedzielę godz. 9 przedpoł. w Katowicach z okazji święta grunwaldzkiego. Na rozkaz stawili się wszyscy — t. j. około 10 000 b. powstańców, zapełniając cały duży rynek.

Po zameldowaniu się kierowników poszczególnych grup miejscowych u prezesa i komendanta okręgu — tych u prezesa Zarządu Główn. oraz odśpiewaniu „Roty" — powstańcy udali się na plac, przy ulicy Andrzeja, gdzie odbyła się odprawa i uchwalenie trzech rezolucji.

W pierwszej rezolucji powstańcy wskazują na ciężki los wdów, sierót i inwalidów-powstańców, którzy żyją w skrajnej nędzy, domagając się od rządu wydatnego dla nich podwyższenia rent. W drugiej rezolucji powstańcy wskazują na panoszenie się niemczyzny na Śląsku polskim, na zakładanie tutaj setek szkół niemieckich i niebezpieczeństwo, grożące ze strony niemieckiego „Schulvereinu", żądając, aby wojewoda śląski p. Schultiss cofnął swój okólnik, który bierze w obronę szkoły dla mniejszości niemieckiej. W trzeciej wreszcie rezolucji powstańców protestują przeciwko wydalaniu z górnośląskiej policji wojewódzkiej znanych, zasłużonych i dzielnych urzędników policyjnych, Górnoślązaków, wśród których znaidują się liczni byli powstańcy, a zastępowaniu ich przez mniej wykwalifikowanych urzędników z innych stron.

Po przyjęciu rezolucji wysłano do wojewody delegację, w skład której weszli jeden z posłów, przedstawiciel miejscowego Tow. Obr. Kresów Zach. i przedstawiciel nauczycieli, aby od wojewody domagać się urzeczywistnienia rezolucji w sprawie szkół mniejszości. Delegacji nie przyjęto, oświadczając jej, że wojewoda jest chory. Istotnie też, według sprawozdania półurzędowego, wydanego wczoraj, wojewoda był chorym i delegacji przyjąć nie mógł. Powstańcy jednak, sądząc, że wojewoda rozmyślnie nie chce przyjąć ich przedstawicieli, w długim pochodzie i w około 70 samochodach ciężarowych powtórnie zjawili się przed mieszkaniem wojewody, aby w ten sposób zademonstrować. Wojewody w mieszkaniu nie znaleziono, jak również żadnego z domowników.

Stąd, nic nie wskórawszy, powstańcy wrócili na rynek, gdzie właśnie (około 9 wieczorem) odbyło się pożegnalne przedstawienie Opery Teatru Polskiego. Dawano „Halkę". Powstańcy, dowiedziawszy się o obecności francuskiego konsula generalnego p. Mongendre w teatrze, wznosili okrzyki na cześć Francji i przyjaźni polsko-francuskiej. Orkiestra odegrała hymny polski i francuski. Francuski konsul generalny zjawił się przed teatrem i w gorących słowach dziękował powstańcom za tę piękną manifestacje, kończąc mowę swoją okrzykiem po polsku wymówionem: „Niech żyje Polska!"

Z przed teatru powstańcy spokojnie rozjechali — wzgl. rozeszli się do domów.

Charakterystycznem jest, że tutejsza prasa niemiecka, znana już dosyta z nieprzejednanej swej nienawiści do wszystkiego co polskie całkiem wyraźnie, przed całym światem z okazji uroczystości francusko-polskiej pozwoliła sobie na wielce Polskę obrażające uwagi. I tak naprz. „Oberschlesischer Kurier", dziennik rzekomo niemiecko-katolicki, wychodzący w Królewskiej Hucie (o którym miałem nieprzyjemność pisać już kilkakrotnie), w przededniu owych uroczystości wyśmiewał rzekomo „ustawiczne świętowanie w Katowicach", że „Niemcy nie mają najmniejszego powodu w dniu uroczystości grunwaldzkiej do wywieszania chorągwi" i w dalszym ciągu pismo to wychwalało Krzyżaków jako „prawdziwych kulturników".

Pismo to, dotąd z wprost cielęcą cierpliwością tolerowane na Śląsku polskim — pismo, bezkarnie nawołuje Niemców do bojkotowania największych polskich uroczystości narodowych, które krzyżaków — owych największych ciemiężców Polski uważa za bohaterów i krzewicieli idei chrześcijańskich w Polsce, mimo, że w czasach krzyżackich cała Polska była już od setek lat chrześcijańska, mimo, że krzyżacy kraje polskie, chrześcijańskie — pustoszyli ogniem i mieczem — pismo to śmie twierdzić, że „krzyżacy, pobici przez Polaków, posiadają nieśmiertelną zasługę około nawrócenia ludów słowiańskich i cywilizacji w tych okolicach, i dla tego Niemcy nie mają najmniejszego powodu wywieszać chorągwi lub iść na paradne nabożeństwo.

Polska, jak widać — na własnem ciele żywi „gad, którego nie uglaszcze nikt".

Ale naród polski jest — może niestety! — za wspaniałomyślnym, aby mógł zważać na takie wykolejenia się wrogów, których jedynem dążeniem jest zgładzenie Polaków, „ausrotten" według starej recepty pruskiej, choćby ich utopić miano w jednej łyżce wody. Jeden tylko mały przykład: W tych dniach ustąpił naczelny burmistrz miasta Król. Huty, bo musiał ustąpić w myśl ustawy. Nic rozumie bowiem po polsku, a w myśl ustawy polski urządnik państwowy lub komunalny musi znać język polski. Rada miejska Król. Huty, wśród której zasiadają także (!) Polacy, owemu burmistrzowi-Niemcowi (nazwiskiem Brahl), dała na drogę jeszcze 200 milionów marek p. „odstępnego", aby mieć przed nim spokój, gdyż p. burmistrz dał do zrozumienia, że w danym razie uda się na drogę sądową, gdyby go „wyrzucono" tak „bez wszystkiego". Wojewoda śląski całkiem słusznie postąpił, zwalniając burmistrza Brahla ze swego stanowiska, czy jednak wspaniałomyślnie udzielony mu przez polskie miasto podarek 200 milionów — za które p. burmistrz może sobie kupić mały majateczek lub willę w Niemczech, był równie słuszny: oto pytanie! I ja nic nie mam przeciw tego rodzaju polubownemu załatwieniu spraw, burmistrz, pracujący tu latami, coś za swoją pracę otrzymać musi, nikt z Polaków nie jest od tego, aby mu „odstępne" wypłacić jak najwyższe" (jak widać z powyższego), ale zapytać należy: Czy Niemcy postąpiliby tak samo wspaniałomyślnie, gdyby Polak był burmistrzem n. p. Frankfurtu i musiał ustępować z powodu zmienionych stosunków politycznych?

Pokrótce jeszcze w kilku słowach kilka ważnych spraw:

W dniach od 8 do 10 września odbędzie się w Król. Hucie drugi doroczny zjazd Katolików Województwa Śląskiego. Pierwszy tego rodzaju zjazd odbył się 10-go czerwca r. z. w Katowicach przy olbrzymim udziale całej ludności katolickiej. I zjazd tegoroczny zapowiada się bardzo wspaniale.

Według doniesienia niem. urzędowej Agencji Telegr. (W. T. B.) biura Wolffa prezydent górnośląskiej komisji mieszanej p. Calonder, zamieszkały w Katowicach, wydał w tych dniach pierwszy (!) wyrok, dotyczący zakresu jego działalności. Mianowicie w sprawie szkoły mniejszości niem. w Rybniku miał rozstrzygnąć na korzyść Niemców, nakazując władzom polskim oddanie Niemcom szkoły średniej, mimo, że z tej szkoły korzystają tylko nieliczni Niemcy, a o wiele liczniejsi uczniowie polscy żadnego pomieszczenia nie mają.

Ponieważ z polskiej strony urzędowej dotąd w sprawie tej nie ogłoszono żadnej enuncjacji, na razie wstrzymać się muszę od dalszych komentarzy, zwłaszcza, że nie wiadomo, czy agencja niemiecka głosi prawdę. Obawiam się jednak, że „w tem coś jest".

Aleksy Pająk.

Mowa programowa premiera Witosa.

W dniu 17 bm. na zebraniu delegatów P. S. L. „Piast" w Tarnowie Premier Witos wygłosił mowę programową o treści następującej:

Zadaniem pierwszego Sejmu było danie podstaw prawnych w państwie przez uchwalenie konstytucji i tych ustaw, bez których państwo istnieć nie może, a równocześnie załatwienie spraw bieżących. Już w pierwszym Sejmie większość czysto polska zwracała uwagę na to, że niema ustalonego kierunku polityki, na któryby się pisała większość narodu.

Dziś nadeszła chwila, ażeby zaniechać błąkania się, nadszedł czas, aby iść z postępem naprzód i iść nieprzerwanie.

Sejm poprzedni nie zdobył się na większość z wyjątkiem okresu najazdu bolszewickiego i to tylko na bardzo krótki czas, a potem znów stronnictwa poszły własnymi drogami. Wielu polityków twierdzi, że to jest wadą narodową, że w Polsce inaczej nigdy nie będzie. U nas za dużo się krytykuje czy się ma rację, czy się tej racji niema. Trudno temu bezwzględnie zaprzeczyć i bezwzględnie potwierdzić, ażeby twierdzenie to stało się dogmatem.

Przed wyborami jednak, kiedy od decyzji stronnictw mogło wiele zależeć, zwróciliśmy się do ludzi kierujących stronnictwami, ażeby ułożono wspólną platformę tak zwanej polityki państwa, ażeby przez to stępić ostrze walki, ażeby umożliwić pracę spokojną. Wychodziliśmy z założenia, że z chwilą kiedy Sejm stał się źródłem władzy i prawa to nie może on być zamieniony w hałasującą karczmę, ale mimo daleko idących różnic stano-

KAZIMIERZ TYMIENIECKI.

Polacy i Niemcy

aż do bitwy pod Grunwaldem w dniu 15 lipca 1410 roku.

(Dokończenie).

Nie poprawiło zasadniczo sytuacji również nowe zwycięstwo rycerstwa polskiego w dniu 10 października, w pobliżu Koronowa. Obie strony dążyły do pokoju, który istotnie zawarto w dniu 1 lutego 1411 r. w Toruniu. Warunki były następujące: ustanie aktów nieprzyjacielskich, wydanie jeńców, a również zamków, miast i ziem, ora zwolnienie od przysięgi poddanych strony przeciwnej. Żmudź zatrzymywali król i Witold do końca życia w spokojnem posiadaniu. Jedynemi korzyściami, jakie dawał traktat, było zignorowanie mniej korzystnego dla Polski wyroku Wacława czeskiego, oraz nałożenie na zakon znacznej kontrybucji wojennej.

W państwie krzyżackiem po wojnie, wbrew warunkom traktatu pokojowego, rozpoczęto politykę krwawych represji wobec odstępców sprawy zakonnej w latach ostatnich. Zwłaszcza przywódcy szlachty chełmińskiej zmuszeni byli szukać schronienia w Polsce, lub dali głowy pod miecz katowski, a równie tragiczny los spotkał burmistrzów Gdańska i paru mniejszych miast. W Polsce w tym samym czasie przystąpiono do umocnienia dobrowolnego związku polsko-litewskiego na zjeździe w Horodle w r. 1413 na zasadach braterstwa i „wzajemnej miłości", oraz w celu wspólnej obrony przeciwko nieprzyjaciołowi zewnętrznemu. Właściwym jednak epilogiem wielkiej wojny był spór polityczny przedstawicieli Polski i zakonu krzyżackiego na soborze powszechnym w Konstancji (1415—1418), którem postanowion. oddać pod rozstrzygnięcie obopólny zatarg. Odwołanie się do soboru, który był jednocześnie wielkim kongresem międzynarodowym, było konsekwencja dotychczasowego postępowania Polski i zakonu, które już poprzednio usilnie ubiegały się o pozyskanie dla siebie opinji zachodu. W obronie interesów narodowych Polski najwybitniejszą rolę odegrał zwłaszcza rektor uniwersytetu krakowskiego, Paweł Włodkowic. W uczonych rozprawach przedstawionych soborowi usiłował on postawić przeciwieństwa polsko-krzyżackie na gruncie zasadniczego sporu ideowego. Potępiwszy sposób nawracania z pomocą miecza, bronił jednocześnie zasady sprawiedliwości i słuszności w prawie międzynarodowem, a rozciągał zastosowanie tych zasad nawet na pogan. Wywody teoretyczne Pawła poparte zostały środkami dyplomatycznymi i agitacji. W celu oddziałania na psychologię zebranych zjawiła się w Konstancji delegacja nawróconych Żmudzinów. Zabiegano również o odpar... cie i ukaranie potwarzy szerzonych przez zakon. Z kwestią tą wiąże się potępienie przez sobór głośnego pamfletu przeciwko Polsce i jej królowi, napisanego na zamówienie wielkiego mistrza przez dominikanina Jana Falkenberga. W sporze z zakonem Polska odniosła znaczny sukces moralny, tem donioślejszy, że podrywał dotychczasowe przewagę zakonu w opinji ludów zachodnich. Bierność polityczna soboru, w sprawie definitywnego rozstrzygnięcia sporu polsko-krzyżackiego, mniejsze wobec tego posiadała znaczenie.

V.

Zwycięstwo polskie w bitwie pod Grunwaldem i skuteczna również obrona zasad polityki polskiej w Konstancji zmieniało zupełnie położenie polityczne Polski na wschodzie Europy. Państwo Jagiellonów stawało się tutaj niewątpliwie czynnikiem najznaczniejszym, za takie było też uważane w powszechnej opinii europejskiej. Nowe podstawowe zasady polityczne, mające odtąd obowiązywać, formuje najlepiej t. zw. pokój wieczysty pomiędzy Polską i zakonem krzyżackim zawarty w Brześciu Kujawskim w dniu 31 grudnia 1435 r. W stosunkach pomiędzy zakonem i Polską wyłączona miała być na przyszłość wszelka interwencja cesarza, a nawet papieża. Nadto w charakterze gwarantów dotrzymania warunków pokoju przez zakon powołane zostały stany pruskie, pod grozą wypowiedzenia posłuszeństwa zakonowi. Ponadto zakon zobowiązywał się raz na zawsze do niemięszania się w sprawy litewskie. Następstwem tego było, że państwo zakonne przestaje być placówką Niemiec, czy kosmopolitycznej potęgi cesarstwa na wschodzie. Z powodu zatargów z własnymi poddanymi, zakon zbliża się w sposób nieunikniony ku dostaniu się w sferę wpływów polskich. Po wojnie 13-letniej państwo zakonne zostaje przepołowione w drugim pokoju toruńskim podpisanym w dniu 19 października 1466 r. Zachodnia część, obejmująca dawne Pomorze, ziemie chełmińską oraz terytorjum Malborga i Elblaga, bezpośrednio zostaje włączona w skład państwa polskiego, jako Prusy królewskie, część wschodnia, czyli Prusy zakonne, a później książęce, wchodzi w stosunek lenny do korony polskiej i pozostaje w tej roli aż do wojen szwedzkich z połowy XVII wieku. Wzrost polityczny i kulturalny Polski w w. XV, jako następstwo zwycięstwa pod Grunwaldem, daje się odczuwać na czas pewien również i na Śląsku, gdzie wpływy dworu królewskiego na Wawelu i uniwersytetu krakowskiego tak silnie zaważyły w tym czasie, oraz gdzie daje się zauważyć pierwsze, choć chwilowe tylko, wzmożenie się ponowne polskości, zwłaszcza w południowej części kraju. Wreszcie pomyślne rozwiązanie stosunku Polski do Litwy w szeregu ponawianych wciąż unii, aż do ostatniej w Lublinie w r. 1569, należało zawdzięczać w dużym stopniu usunięciu wpływów niemieckich z Europy wschodniej.

Przełamanie potęgi niemieckiego państwa zakonno-rycerskiego na wschodzie i częściowa przynajmniej asymilacja terytorjów pruskich do państwowości polskiej, dokonane już na schyłku wieków średnich, doprowadziły w rezultacie do bardziej pokojowych stosunków polsko-niemieckich na przeciąg trzech stuleci. Nowe groźne niebezpieczeństwo powstaje dopiero w w. XVIII, w okresie wybujałego militaryzmu absolutystycznych Prus i Austrji, z któremi wiąże się milit.-absolutystyczna również Rosja, oraz współczesnego kryzysu wewnętrznego w państwie polskiem, z którego to ostatnie podnosi się zbyt późno, ażeby uniknąć rozbiorów. Nawet jednak pod obcą władzą żywioł polski, który ma za sobą tradycję wielowiekowej państwowości, potrafił utrzymać się zwycięsko, zwłaszcza, gdy obronę swego bytu narodowego oparł o mocniejsze podstawy gospodarcze. Z Wielkopolski, w której z ziem zaboru pruskiego tradycje państwowe były najsilniejsze, ruch narodowy promieniował na Pomorze, a wreszcie przerzucił się do Górnego Śląska, gdzie jedynie lud wiejski i robotniczy zachował język i obyczaj przodków. W chwili odzyskania niepodległości Polacy ziem zachodnich stanęli wraz z braćmi swymi z pod innych zaborów do wspólnej pracy nad odbudową własnej państwowości. W obliczu przeciwnika niemieckiego stanął przedewszystkiem najmłodszy państwowo, choć jeden z najstarszych językowo odłamów narodu polskiego, Górnoślązacy, w plebiscycie z dnia 20 marca r. 1921. Wielka ta bitwa narodowa, której znaczenie jest niemniejsze od dawnych walk orężnych, jest dzisiaj jedną z głównych podstaw naszej otuchy na przyszłość i wiary w to, że w myśl tradycji grunwaldzkich rycerzy Polacy dotrzymają kroku Niemcom i nie dadzą się pokonać w walce o ziemię, jej granice państwowe.

KONIEC.

wych, klasowych i partyjnych stanie na tej wyżynie, że kto będzie państwa potrzebował, ten będzie w stanie różnice podporządkowywać interesowi państwa. Te zabiegi nie odniosły pożądanego skutku, następstwa były ciężkie i bolesne, a zakończyły się klęską.

Wskutek żarcia się i braku solidarności przegrało się wybory na kresach. Prowadzono tam politykę przeciw państwu i doszło do tego, że żywioły polskie popierały listy obce. To było kompromitacją państwa na kresach, gdzie nikt władzy polskiej nie uznawał i wyczekiwał przyjścia obcego panowania, uważał Polskę za rzecz przejściową i to musiało się odbić na stosunkach wewnętrznych.

Zagranica nie była nam nigdy przychylną wiedziała jednak, że było to wynikiem kłótni i braku [illegible]ości. Kiedy się więc zebrał ten drugi Sejm i miał dokonać wyboru najwyższych osób w państwie wystąpiła cała ta rozbieżność, istniały w nim sprzeczności społeczne, polityczne i narodowe i rzecz charakterystyczna, że jedynie po stronie obcych narodowości okazał się brak tej rozbieżności. Przy rozbiciu Polski na atomy po drugiej stronie widzimy tylko Niemców, Rusinów, Ukraińców i żydów mimo, że wśród nich istnieją sprzeczności rasowe i polityczne. Wszystkie narody zdobyły się na solidarność a przykładem tej świecą żydzi. Tylko myśmy się na nią nie zdobyli.

Serce każdego, kto się na to patrzy trzeźwo musi drżeć na samą myśl, że dorzucając jedną cegiełkę na wagę przeciwnika doprowadzić może naród do niewoli.

Doszło się do przekonania, że jeżeli nie można było zespolić całości, to przynajmniej zespolenie większości stało się koniecznością. Trzeba było zapomnieć co dzieliło i co dzieli, a co jeszcze dzielić będzie, trzeba się okazać zdolnym do ofiar i działać. By[illegible] rzeczą niewłaściwą, małostkową upierać się przytem, co było dotychczas.

Stosunki w państwie tak się układały dlatego, żeśmy ich nie układali. Państwo musi mieć cele polityczne, musi mieć swój testament, do którego wykonan[illegible] dąży.

Testament Piotra Wielkiego dążący do zdoby[illegible] Konstantynopola, tego okna do Europy zachodniej do dnia dzisiejszego wykonują Troccy i Leniy. Mają swój cel Niemcy, którym wprawdzie obci[illegible] paznokcie, ale im ręki nie ucięto. Mają swoje cele Anglja i Francja i inne świadome siebie narody. Ten, który nie wie, gdzie chodzić, nie zajdzie nigdzie. Katastrofą byłoby, gdyby naród nie wiedział, gdzie ma iść.

Wszystko to, co się dziś dzieje, czego świadkami jesteśmy z odbudową kraju począwszy a na drożyźnie skończywszy, zależy od tych właśnie stosunków, od tego celu, do którego państwo dążyć musi, jeżeli chce żyć. Dla zabezpieczenia i wzmocnienia państwa zawarliśmy sojusze z Francją i Rumunją, nakładają one na nas obowiązek utrzymaia licznej armji. 40 proc. budżetu pochłania armja. Ale [illegible] by się znalazł[illegible] dwóch ludzi na tej sali, którzyby powiedzieli: „Rozpuścić armję!".

Zbliżamy się do państw bałtyckich. Rosja pozostała wielką. Niemcy zgniecone i zduszone z czasem przyjdą do pewnej siły, a jeżeli jedno i drugie z tych państ[illegible] osiągnęłoby pewien stopień organizacji, pomyślą o rewanżu i odebraniu tego, co posiadali i o ujarzmieniu. Trzeba zatem szukać zabezpieczenia. Jeżeli chodzi o politykę, którą państwo musi prowadzi[illegible], by się rozszerzać, to musi się wskazać, że na zachód posuwać się nie będziemy, musimy posuwać się na wschód.

W Polsce, która jest niepodległą i samodzielną, nie wszystko tak się dzieje jak powinno i długo jeszcze dziać się nie będzie. Rozmaite okoliczności na to się złożyły, że niektórzy dążą do tego, ażeby nas ubezwładnić.

Przeszukajcie intendanturę wojskową, a dowiecie się ze zdumieniem, że większość jej nie należy do narodowości polskiej.

W czasie wypadków grudniowych groziła nam wojna domowa. Trzeba było szybkiej decyzji. Ja byłem przedmiotem ataku; polityka jest rzeczą ciężką i twardą, ale jest konieczną i polityk do nikogo nie może mieć żalu. Przyszedł rząd przez nas poparty, który miał uporządkow. stosunki. Nie byłbym lojalny, gdybym wykazywał braki i błędy jego, bo każdy rząd ma błędy, a obecny nie jest od nich wolny. Ale trudno pominąć jedną rzecz, tę deprawację, która z przerażeniem poczęła wżerać się wnasze życie polityczne, kiedy szukało się pieniędzy na przekupywanie prasy. Jeżeli ten, kto ma pieniądze może sobie nająć rzezimieszka, ażeby światu podawał wiadomości, które nigdy nie istniały, ażeby Polskę przedstawić światu jako jeden kryminał, to w takich [illegible]runkach przyszedłem do władzy, do której się nie r[illegible]łem i każdej chwili oddam ją każdemu, kto przyjdzie i powie: „jestem od ciebie mądrzejszy i zrobię to, co mam zrobić o pół godziny wcześniej". Gdybym dziś poszedł na drogę schlebiania, byłbym bardzo lubiany, ale, gdy się tworzy wielkie rzeczy, to nie można budować na fałszu, ani na jutrże, tylko na prawdzie i w latach bardzo długich. Musiałem przyjść do przekonania, że trzeba to robić co konieczne, choć niemiłe. Nieraz ma więcej wiary u nas ten, kto najwięcej kłamie, lecz najzdrowszy organizm, jeżeli ma zarodki zgnilizny, zginie.

Każdy rząd polski będę popierał, ale od grupy żydów czy Białorus. przygotowujących powstanie, nie mogę czynić zależnym losu państwa. Nie składam losów własnych w ręce wroga, a chociażby niepewnych ludzi. Stworzyło się rząd, który ma większość, ale i ciężkich przeciwników i wielkie zadania do spełnienia. Nie powiem ażeby się tu trudności kończyły.

Gospodarka nasza była zła. Obecnie podatki są niemal dokończone, a ostatnio podatek majątkowy wejdzie w życie wbrew temu co opowiadają.

Nie da się dziś wyciągnąć ręki do zagranicy. Powiedzianoby nam: „Nie próbujcie udawać żebraków, pokażcie, że umiecie dać coś z siebie, a potem my wam dopomożemy".

W dalszym ciągu trzeba ograniczać wydatki, trzeba się obejść bez pewnych kulturalnych wydatków na pół, a może cały rok, skoro państwo djabli biorą. Mam dużo nadziei, że idziemy do uregulowania stosunków. Przypuszczam, że jesień będzie terminem, kiedy zaczniemy płynąć ku lepszemu.

Trzeba poczekać i nie poddawć się zniechęceniom. Ten podkopuję wiarę w przyszłość, kto się zniechęca, ten działa nie w interesie Polski, ten dąży do jej zniszczenia i podkopania. To nie jest Polak, to jest obca ręka.

Następnie omawiał prezes rady ministrów układ większości i reformę rolną i przypomniał jej historję datującą się od r. 1916. Reformy rolnej nie dokonano wówczas, gdy stały temu na przeszkodzie rozmaite siły. Trzeba było ustawę uczynić zdolną do wykonania ale równocześie nie zniszczyć równowagi i przemysłu rolnego.

My układu dotrzymamy. Czy inni nas nie oszukają, może tak, a może nie, ale wiedzcie to, że jeżeli stronnictwo w polityce chodzi drogą nikczemną, to stronnictwo to daje na siebie wyrok śmierci. Gdyby mnie złamano, to mimo to rzecz została postawiona i musi być przeprowadzona. My chcemy to uczynić zupełnie przyzwoicie i po ludzku. A jak będą robić drudzy, to oni chyba o tem wiedzą. My przechodzimy obecnie bardzo ciężki kryzys. Na pewien czas trzeba się uzbroić w cierpliwość. Mamy drogę wytkniętą, zatem mamy tylko jedną prośbę, ażebyście panowie zechcieli wytrzymać i przeczekać tę chwilę, która w życiu państwowym jest dłuższą, a która jest konieczną.

M. PACOSZYŃSKI.

Na marginesie ustawy o państwowym podatku przemysłowym

(Dokończenie.)

Przedsiębiorstwa handlowe pierwszej i drugiej kategorji i przem. od 1—5 kat. powinny uiszczać podatek **co miesiąc,** płacąc zawsze za miesiąc ubiegły, najpóźniej do dn. 15 następnego miesiąca. Ponieważ w r. 1923 podatek wszedł w życie w połowie roku a obowiązuje wstecz od 1. stycznia, przeto przedsiębiorstwa wyżej wymienione powinny **złożyć zeznanie** na specjalnym formularzu, który można otrzymać w Izbie skarbowej, w którym podać należy obroty swoje za okres sześciomiesięczny. Płatnik ma prawo **potrącić** od wpłaty podatku obrotowego taką część ceny świadectwa przemysłowego odpowiadającą ilości miesięcy, za który podatek uiszcza. Przykład:

Przedsiębiorstwo 1-szej kl. posiadało obrotu w lipcu 75 000 000 marek. Za świadectwo zapłacono 5 000 000 marek (jest to cena zasadnicza, która nadaje się do potrącenia od podatku obrotowego, dopłaty bowiem w wysokości ½ proc. na rzecz komun, 15 proc. na Izbę oraz 25 proc. na szkoły handlowe, nie są przedpłatą na podatek od obrotu, przeto nie podlegają potrąceniu), dzieląc sumę świadectwa przez 12 otrzymamy ratę potrącalną 416 666 od 75 000 000 mk. przypada podatku 1½ miljona czyli należy zapłacić 1 500 000 — 416 666 = 1 083 334 marek. Wszystkie inne przedsiębiorstwa poza kat. 2 handlu oraz 5 kat. przemysłu, opłacają **podatek dwa razy w ciągu roku tj. za pierwsze półrocze do pierwszego sierpnia a za drugie półrocze do 1 lipca nast.** roku.

Płatnicy w pierwszych dwóch kat. handlowych i od 1—5 przedsiębiorstw przemysłowych powinny prowadzić **księgę obrotu,** która niema jednak siły dowodowej przyznawanej księgom handlowym.

Celem kontroli wyznaczone zostaną **Komisje lustracyjne**, których zadaniem będzie zbadanie, czy przedsiębiorstwa posiadają właściwe świadectwa przemysłowe, oraz czy płatnicy wypełniają odpowiednie przepisy. Delegowani do lustracji mają prawo przeglądać szczegółowo w przedsiębiorstwach księgi handlowe i porównać zapisy z odpowiedniemi dokumentami, przeprowadzać oględziny wszystkich zakładów i składów, żądać wyjaśnień od przedsiębiorstw i instytucji. W skład Komisji wchodzą również osoby z pośród płatników podatku przemysłowego.

Ustawa przewiduje cały szereg ulg, a między innemi ulgi przyznawane współdzielniom, należącym do związku rewizyjnego, których obroty do opodatkowania będą szacowane w ¼ wzgl. ½ rzeczywistej wysokości obrotów.

Ustanowione specjalne **komisje szacunkowe**, których członkowie wybrani zostaną z listy kandydatów z grona płatników, przedstawionych przez Izby handlowe wzgl. zrzeszenia zawodowe, będą miały zadanie obliczania podatku obrotowego na podstawie zeznań płatników oraz materjału dostarczonego przez komisje lustracyjne. **Komisje odwoławcze** będą miały za zadanie rozpatrywanie zażaleń, wynikających z niewłaściwego opodatkowania. Zatem wyniknąć może, że komisja szacunkowa, pomimo podania obrotu przez płatników na podstawie ksiąg, wysokość tego obrotu może zakwestionować i w **nakazie płatniczym** wymierzyć podatek w innej wysokości, niż przedstawił płatnik. Doręczanie nakazów płatniczych ma być dokonane **dwa razy** w ciągu roku. Za pierwsze półrocze do 15 września tego roku, za drugie najpóźniej do 15 marca nast. roku. Reklamacje odwoławcze przeciwko wymiarowi można wnosić w terminie 14-sto dniowym.

Ustawa przepisuje wielką wagę **buchalterji,** która ma stanowić dla władz materjał w opodatkowaniu, dla kontrybuenta zaś materjał do obrony przeciwko wysokiemu wymiarowi podatku. Ustawa przewiduje ulgi w spłatach na raty, ustalonej sumy podatku.

Streszczając najważniejsze punkty, przytaczamy dla użytku czytelników najważniejsze terminy dot. załatwienia formalności podatkowych: 1) Do dn. 27 lipca br. wypełnić deklarację w celu wykupienia świadectwa przemysłowego; 2) na specjalnym formularzu, który dostarcza Izba skarbowa **zestawić obrót** od 1-go stycznia 1923 r. po 30 czerwca 1923 r. Jeżeli przedsiębiorstwo oprócz **towarów własnych, sprzedawało towary komisowe,** to od pierwszych oblicza się 2 proc. od obrotu, a od sprzedaży towarów komisowych 5 proc. od osiągniętego zarobku brutto; 3) przedsiębiorstwa handlowo-przemysłowe kat. wyższej (I.—II, I—V) powinny w pierwszych dniach sierpnia zestawić obrót za lipiec; 4) przedsiębiorstwa handlowo-przemysłowe wyższej kategorji powinny zaprowadzić **prawidłową książkowość** lub też założyć książkę obrotu, którą należy poświadczyć w magistracie lub u notarjusza.

Ustawa przewiduje cały **szereg kar** za różnego rodzaju uchybienia przeciwko ustawie. Kary te wynoszą od 25 000—3 000 000 marek, w niektórych wypadkach grożą pozbawieniem wolności do trzech miesięcy.

Jak widzimy ustawa powyższa posiada liczne braki, wynikające z niezrozumienia obecnego położenia gospodarczego. Większe np. przedsiębiorstwo przemysłowe ma zapłacić odrazu 25 miljonów marek za świadectwo i nieraz kilkadziesiąt miljonów dodatkowego podatku od obrotu. Obecnie przy wielkim braku gotówki nawet niektóre bardzo poważne przedsiębiorstwa znajdą się w kłopocie, nie mogąc tak znacznych sum wydzielić z kapitału obrotowego. Dalej ustala się np. prowadzenie **ksiąg obrotu,** do których komisje szacunkowe nie mają przywiązywać wagi. Poco więc narażać płatnika na prowadzenie jakichś ksiąg, stratę czasu, koszty itp., kiedy księga ta będzie bezwartościową, jeżeli przedsiębiorstwo nie prowadziło wzorowej buchalterji. Niemniej lustracje, które mają odbywać się po **kilka razy na miesiąc** trącą poprostu nieznajomością ustroju przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych. Każda bowiem nieoczekiwana czynność nadzwyczajna w przedsiębiorstwie, wywołuje dysharmonję i naraża przedsiębiorstwo na stratę, A przecież takie komisje lustracyjne będą nieraz przesiadywały godzinami w interesach, szperając w rozmaitych dokumentach i odrywając tak właściciela jak i pracowników od pracy. Przytem stworzenie aparatu lustracyjnego narazi skarb na kolosalne wydatki, które znowu odbiją się na cenie towarów. Ciekawem jest zaiste traktowanie artykułów monopolowych jak np. wyrobów tytuniowych, od których ma być zwiększony sprzedawcom rabat od tych artykułów w takim stosunku, aby mogli opłacać normalny podatek handlowy. Czy nie jest to przelewanie z jednej kieszeni do drugiej? Czy nie można było zostawić obliczenie podatku tylko od rabatu. Pozatem podatek ten musi przyczynić się do podrożenia towarów, gdyż nie jeden artykuł będzie kilka razy opodatkowany zanim dojdzie do konsumenta. Podatek ten, z natury rzeczy, musi być tak przez kupca jak i przemysłowca uwzględniony w kalkulacji towaru. Pozatem nie jedno przedsiębiorstwo, które posiadało dość duży obrót a jednak jak to często bywa wskutek pewnych nie sprzyjających okoliczności poniosło straty, to przez ściągnięcie podatku obrotowego suma tej straty podniesie się nieraz do takiego stopnia, że uniemożliwi przedsiębiorstwu egzystencję. A to już się sprzeciwia zupełnie zasadom racjonalnej polityki skarbowej. Ogólnie ustawa, zwłaszcza rozdział 6-sty, postanowienia karne, nosi wszystkie znamiona ociężałej ustawy policyjnej, gdzie za każde niedopatrzenie, często nawet niewynikające ze złej woli, nakłada się na podatnika olbrzymie kary. Czy kary te podniosą poziom etyczny płatników należy bardzo wątpić gdyż pomimo obostrzeń drobnostkowych przepisów, latających komisji lustracyjnych, rzeczoznawców itp. ustawa ta dla niesumiennych płatników daje dość szerokie pole do nadużyć, niedających się wykryć. Wiemy np., że olbrzymia część kupiectwa niepolskiego posiada wyrafinowane metody w oszukiwaniu skarbu, polegające na tem, że strony nie wystawiają sobie wzajemnych rachunków, chociaż mogą one dotyczyć tranzakcji w setkach miljonów. Pozycje podobne niezapisane do ksiąg, obniżą kwotę podatku, uniemożliwiając wykrycie malwersacji.

Czas najwyższy, aby tak ważne ustawy były przedmiotem wszechstronnych studjów i badań przez odnośne czynniki powołane, abyśmy przez dorywcze ustawodawstwa nie wytwarzali chaosu w różnorodnych przepisach, które przyczyniają się jeszcze bardziej do destrukcji życia gospodarczego kraju.

W palącej sprawie.

Społeczeństwo Kresów Zachodnich żąda niezwłocznego wydalenia Niemców-Optantów.

Towarzystwo Prawniczo-Ekonomiczne w Poznaniu, Związek Obrony Kresów Zachodnich oraz zaproszeni goście z pośród wybitnych przedstawicieli społeczeństwa Wielkopolski, zebrani na wieczorze dyskusyjnym Tow. Prawniczo-Ekonomicznego w Poznaniu w dniu 6-go bm. w Uniwerstecie Poznańskim, po wysłuchaniu memorjału Związku Obrony Kresów Zachodnich do Rządu, Sejmu i Senatu w sprawie wydalania optantów i po przeprowadzeniu wyczerpującej dyskusji uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję:

1. Na podstawie Traktatu Wersalskiego w zupełnej zgodzie z zasadami prawa międzynarodowego, Państwo Polskie ma niezaprzeczalne prawo wydalenia Niemców-optantów, jako wynikające z teorji prawa opcji oraz

praktyki w stosowaniu tego prawa w historji państw.
2. Ogólne zasady dotyczące prawnej ochrony obcokrajowców nie mogą mieć zastosowania do optantów.
3. Sprawa wydalenia Niemców-optantów jest kwestią kardynalną bezpieczeństwa i rozwoju ziem zachodnich, przeto należy przystąpić bezzwłocznie do wydalania optantów i wykonać to w najkrótszym czasie.

(—) Antoni Peretiatkowicz, profesor Uniwers. Poznańskiego, prezes Towarzystwa Prawniczo-Ekonomicznego.
(—) Ludwik Mycielski, prezes Związku Obrony Kresów Zachodnich.
(—) Mieczysław Korzeniewski, dyrektor Zw. Obrony Kresów Zachodnich.
(—) Stefan Hulanicki, członek Dyrekcji Zw. Obr. Kr. Zach.

Upiększenie balkonów.

W ubiegłą środę wieczorem odbyło się zebranie członków Zarządu Tow. Upiększenia miasta i komisji wydającej opinję w przedmiocie rozdawania nagród za ozdobnictwo okien i balkonów.

W rzeczywistości przechodząc ulicami naszego miasta spotyka się wiele balkonów, z których niejedne zrudziałe od słot i spieki, przystrojone ręką przywiązanego do rośnej kępli osiadającej na liściach, łodyżce i kielichu balkonowego kwiecia, dziś jak gdyby pociągnięte kanwą żywej barwnej zieleni są chyba najlepszym dowodem, że wychodząca z ramienia Towarzystwa Upiększenia miasta inicjatywa upiększania balkonów, znalazła godne poparcie. Jakżesz mogłoby być inaczej! Wystarczy przypomnąć sobie ostatnie dnie tropikalnych upałów z wieczorami przedziwnie czystego błękitu obłok, gdy jedni tłumnie spieszyli do parku, by wchłaniać w siebie woń najbliższej sosniny i kwitnących krzewów, a drudzy przytknąwszy do późnych godzin nocy przy kwiatach swego balkonu, odnajdywali tyle wytchnienia i tyle upojnych chwil.

Chodząc po ulicach, widzę tak wiele balkonów strojnych w pyszne pelargonje, fuchsie, petunje, tu i ówdzie królujące wielki oleander, gdzieindziej zwieszają się otulone w mech kosze pełne niebieskiej lobelji, spotykam domy odnowione pociągnięciem świeżej farby, których balkony wyposażone w iście wspaniałą szatę doborowej kolekcji kwiecia, jakoby mówiły im, że w ordynku kandydatów do palmy pierwszeństwa, im danem jest pełnić królowanie. . .

Zobaczymy! Tymczasem chcę powiedzieć, że Zarząd Towarzystwa Upiększenia Miasta z komisją uchwalił za piękne ozdobnictwo balkonów i okien przyznać sześć nagród w całości. Nagrody te, poprzedzone klasyfikacją, rozdawane będą w formie przepięknych okazów, dziś tak drogich palm lub większej wartości roślin pokojowo dekoracyjnych. Niechybnie do wszystkich tych nagród dołączone piśmienne uznania Towarzystwa w formie drukowanych dyplomów, będą miłem upominkiem z tych czasów, w których przez lata wojny zaniedbany kult dla piękna, zieleni i kwiecia, wskrzeszany przez wielu miłośników, posiadał już czynnych wielbicieli. Bogdaj czy Grudziądz w tym wypadku nie dzierży prym na Pomorzu, a jeśli tak jest, natenczas niewątpliwie ozdobnictwo kwieciem w przyszłym roku obejmie i te balkony, które w tym roku pozbawione zieleni, odczuwają wobec strojnych sąsiadów niemocsze odepchnięcie. Tegoroczne przeznaczenie balkonów do premjowania nastąpi z końcem sierpnia.

Obok powyższych spraw Zarząd Towarzystwa i komisja pod przewodnictwem p. radcy Klimka uchwalił na wniosek insp. ogrod. p. Wodwuda zebrać materjał związany z istnieniem grudziądzkiego Towarzystwa Upiększenia Miasta w formę książkowego wydania. Wiadomą rzeczą jest, że wszystko co widzimy na Górze Zamkowej i innych częściach miasta jest owocem długich lat pracy Towarzystwa, wobec czego obecny Zarząd przyjawszy całość w spuściznie, pragnie, zbliżając się do 50-letniego jubileuszu istnienia Towarzystwa, utrwalić chwalebny wysiłek twórczej pracy w formie pamiątkowego wydania. Wykonanie tej pracy spoczywa w rękach członka Zarządu p. nadradcy dra. Solmana.

W dalszym ciągu zgodzono się urządzić w pięknym ogrodzie restauracji Góry Zamkowej, będącej własnością Towarzystwa Upiększenia Miasta, wieczorek publiczny, połączony z koncertem, losowaniem roślin doniczkowych, ciętych kwiatów i bukietów, z którego dochód przeznaczonoby na podniesienie ozdobnictwa miasta. Chcąc w całej pełni rozwinąć działalność Towarzystwa, potrzeba wiele funduszów, to też postanowiono przez upoważnionych woźnych zbierać składki mies. członkowskie jak i dobrowolne datki, by z pomocą zasobów pieniężnych, działać w myśl przyjętych wskazań statutowych. Praca jest przeolbrzymia, lecz ogrom jej niknie, gdy się zważy, że chodzi w tym wypadku o nasze miasto, które pieści w sobie tyle piękna ogrodów i tyle mocy własnego trwania w niezmiar istnienia i utrwalania zdobyczy swego rodzimego piękna. Z pospólstwa miłujących to wszystko co szlachetne, piękne, czyste i świeże chyba nikt nie odsunie się bezwolnie w niemy kąt obojętności, lecz raczej podchwyci myśl współpracy dla jedynego dobra i piękna naszego Grudziądza.

Wodwud.

Z TEATRU.

„Tam gdzie Skowronek śpiewa".

Operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

Ćwierć wieku minęło od chwili, kiedy melodyjne operetki Lehara święciły swoje największe tryumfy, kiedy tak zw. „operetka wiedeńska" stała na wyżynach, stanowiąc godną konkurencję operetki francuskiej. Zasługą to jest trzech głównie kompozytorów, a mianowicie Jana Straussa, Leona Falla i Franciszka Lehara. Trójka ta, dając światu cały szereg melodyjnych tonów, bijących rytmicznie z sercem i tradycją ludzi ówczesnej epoki, w historji lekkiej muzyki zasłużyła sobie na słuszne miano „ojców odrodzenia operetki wiedeńskiej". Poza Szubertem i Straussem, Franciszek Lehar należy do kompozytorów, którzy w swoim czasie tworzyli najwięcej lekkich, melodyjnych piosenek, z których pośród powstał nieśmiertelny „Wiener Walzer" a przedewszystkiem napisali najwięcej operetek tego rodzaju, iż przeżyją one jeszcze niejedno pokolenie.

Piękna i melodyjna operetka Lehara, jaką wczoraj wystawił zespół krakowski dyr. Pilarskiego, podobała się ogólnie. Rzecz jasna, że wykonanie tej operetki nie stało na tej wyżynie, jaką poszczycić się mogło jej wykonanie swego czasu w teatrze „an der Wien" w stolicy naddunajskiej, jednakowoż na wczorajszem przedstawieniu znać było zgranie się zespołu, płynność w grze i śpiewaniu poszczególnych arji.

Główną rolę Małgosi grała wzgl. śpiewała p. Czernekówna. Z roli tej wywiązała się artystka może jeszcze lepiej, niż na obu poprzednich przedstawieniach. Pewne niedobory głosowe pokrywała niepoślednia gra tej zdolnej artystki operetkowej. Jej partnerem był p. Wiśniewski, bardzo dobry i w grze i w śpiewie.

Miłą niespodzianką był występ p. Czerniewskiej w roli Wilmy. Jest to artystka o bardzo dźwięcznym głosie koloraturowym, posiada jedynie trochę niewyraźną dykcję i niewyrobioną jeszcze grę. Z nowej strony mogliśmy oglądać p. E. Pilarskiego, który w roli starego dziadka Małgosi wykazał nowe właściwości swego talentu. P. Barański posiada dobry głos, ale trochę za słaby, jak na scenę. Wykonawcy innych ról, jak również chóry stały mniej więcej na wysokości zadania. Publiczność grę artystów, a w szczególności wykonanie poszczególnych arji oraz balet w pierwszym akcie, przyjęła burzliwemi oklaskami.

A. Ł.

Do naszych Czytelników.

W ostatnim czasie przedstawiliśmy szczegółowo fatalny stan gospodarczy wydawnictw polskich, spowodowany niebywałem nagłem podniesieniem cen papieru o 100 proc. Fakt ten, przed którym wydawnictwa pomimo usilnych zabiegów nie zdołały się obronić, wraz z równoczesnym stałym poważnym wzrostem cen robocizny — powoduje konieczność odpowiedniego podniesienia cen zarówno książek, jak i wszystkich pism perjodycznych i dzienników.

Wydawnictwa polskie, walczące stale i nawołujące do walki z drożyzną, które zresztą nietylko ze względów idejowych, ale nawet we własnym interesie dążyć muszą do możliwie najniższego normowania cen zwłaszcza dzienników, celem udostępnienia ich jaknajszerszym, najmniej zamożnym warstwom, przystąpiły do obecnego znaczniejszego podwyższenia cen dzienników, zniewolone do tego nieodpartą koniecznością utrzymania warsztatów pracy i zachwianych w bycie placówek kulturalnych.

Jesteśmy przekonani, że szerokie koła czytelników zrozumieją tę konieczność i przymusowe położenie wydawnictw.

ZWIĄZEK ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH I WYDAWN.
na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Sobota Bugufata. Wschód słońca 4.4 zachód 8.8 Wschód księżya 1.8 zachód 11.41.

—** BIBLJOTEKA T. C. L. zamknięta na czas od 6-go lipca do 6-go sierpnia.

—** TEATR MIEJSKI. Po powrocie zespołu artystycznego z Gdyni i Pucka, dyrekcja przywróciła na afisz w sobotę świetną komedję Jastrzębca-Zalewskiego „Gobelin", która przez godnych jej interpretatorów największem się dotąd cieszyła powodzeniem. W głównych rolach występują pp.: Lenk, Łoziński, Cichocki, Ilcewicz, Hartmannowa, Kostecka i Drozdowska. Zniżki ważne.

W niedzielę wieczorem przedstawienie głośnej satyry Winawera „Roztwór prof. Pytla" z p. Łozińskim w roli tytułowej. Zniżki ważne.

—** POWSZECHNE BEZPŁATNE WYKŁADY O ZDROWOTNOŚCI. Staraniem Kasy Korych miasta Grudziądza odbędzie się w sobotę, dnia 21-go bm. o godzinie 8-mej wieczorem w sali Hotelu Warszawskiego wykład dra. Szymańskiego na temat: „Objawy i przebieg chorób wenerycznych z uwzględnieniem sposobów zwalczania tychże".

Podając o tem do wiadomości Zarząd Kasy prosi ubezpieczonych, tudzież członków ich rodzin o liczne wzięcie udziału w powyższym wykładzie.

—** STREJK W PRZEMYŚLE STOLARSKIM wybuchł wczoraj rano zupełnie niespodziewanie.

Strejk ten, tembardziej był niespodziewany, a skutkiem tego i przedwczesny, że działały tu Zjednoczenie Zawodowe Polskie i Wolne Związki (soc.) bez porozumienia się z Chrześcijańskiem Związkiem Zaw.

Nastrój między strejkującymi jest bynajmniej nie za strejkiem, gdyż widzą jego słabość, zwłaszcza, że poprzednio przywódcy strejku nie występowali ze żądaniami wobec pracodawców.

Podpada też, że strejk rozpoczął się w zakładach polskich, podczas gdy w niemieckich — z wyjątkiem jednego — pracowano jeszcze po południu.

Fakt ten jak i inne powinny strejkujących zastanowić, czy nie są jako członkowie polskiej i narodowej organizacji, którą jest Zjednoczenie Zawodowe Polskie, wygrywani na rzecz czerwonych interesów.

Chrześc. Związek Zawodowy na strejk, urządzony i przeprowadzony w tej formie, się, o ile wiemy nie godzi, i dokłada wszelkich starań, by go zlikwidować na drodze ugodowej. W tej sprawie odbywa się obecnie zawodowa konferencja międzyzwiązkowa.

Mamy nadzieję, że zabiegi Chrześc. Zw. Zawodowego doprowadzą do pomyślnego wyniku.

—** TOWARZYSTWO URZĘDNIKÓW POCZTOWO-TELEGRAFICZNYCH W GRUDZIĄDZU uczciło w poniedziałek, dnia 16-go bm. wspólnym wieczorkiem w ogrodzie pałacowym p. Dominikowskiego swego kolegę p. Augustyna Nadolnego, starszego inspektora pocztowego, który po 43 latach zawodowej i obywatelskiej pracy przeszedł w zasłużony stan spoczynku.

Sędziwego pracownika pocztowego pożegnał w serdecznych słowach dyrektor urzędu radca pocztowy p. Kroll i inspektor pocztowy p. Kłyś w imieniu pracowników i kolegów oraz koleżanek tutejszego urzędu pocztowego, wreszcie imieniem Towarzystwa urzędników pocztowo-telegraficznych prezes tegoż towarzystwa, inspektor pocztowy p. Szczurowski.

We wtorek, dnia 17-go bm. przy okazji wręczenia p. Nadolnemu dekretu emerytalnego wraz z piśmiennem uznaniem, jakie nadesłała mu Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy, ofiarowali jubilatowi koledzy i koleżanki urzędu pocztowego artystycznie wykonany adres z podpisami wszystkich urzędników i urzędniczek.

—** WALNE ZEBRANIE TOW. POWSTAŃCÓW I WOJAKÓW W GRUDZIĄDZU odbyło się dnia 17-go bm. na salach Hotelu Warszawskiego przy udziale kilkudziesięciu członków.

Wybrano nowy Zarząd, w skład którego wchodzą jako prezes p. Kalwary, wiceprezes p. Mozur, sekretarz p. Kołakowski, zast.sekretarza p. Czapczyk, skarbnik p. Graczyk, zast. skarbnika p. Dybowski, komendant p. Kazimierski, zast. komendanta i magazynier p. Szczepański, chorąży p. Wojak, sztabowi pp. Skopiński i Rejwer. W skład komisji rewizyjnej weszli pp. Bonna, Pałuszkiewicz i Dzięgielewski, a w skład sądu wojackiego pp. Koza, Bonna i Porażiński. Uchwalono większością głosów podwyższyć składki miesięczne do 1 000 marek a wpisowe również do 1 000 marek.

Ofiary.

—** ZAMIAST WIEŃCA NA TRUMNĘ św. Walerji Binschowej, personel techniczny „Drukarni Pomorskiej" złożył do Redakcji „Głosu Pomorskiego" na Dom Niemowląt w Grudziądzu na ręce p. dyr. Maciejewskiej 117 000 marek.

—** WYDZIAŁ KULTURALNO-TOWARZYSKI PRZY N. O. K. składa niniejszem serdeczne podziękowanie pp. przedstawicielom prasy miejscowej tj. „Głosowi Pomorskiemu" i wszystkim, którzy czemkolwiekbądź przyczynili się do urządzenia i powodzenia naszego 1-go amatorskiego występu na deskach scenicznych w dniu 16-go lipca br., przez wystawienie operetki „Czarodziejka". Nasze „Kółko Miłośników Sztuki" zachęcone poparciem i uznaniem pracy, ma zamiar jeszcze bardziej zadowolić społeczeństwo grudziądzkie drugim popisem w jesieni. Dochód z przedstawienia wyraził się w sumie 2 000 010 marek, a rozchód — 418 000 marek.

H. Wielobycka. — Korwin-Piotrowska.

—** NA WIECZORKU POŻEGNALNYM u pp. Dzieciuchowiczów w Grudziądzu zebrano na inwalidów wojennych miasta Grudziądza sumę 408 200 marek.

Z Pomorza.

—** ŚWIECIE. (O kościół w Błądzimiu). Błądzim i okoliczne wioski są oddalone od parafjalnego kościoła przeszło 10 kilometrów. Z tego względu powstał projekt wybudowania kościoła w Błądzimiu w pow. świeckim. Utworzył się Komitet i przystąpiono do zbierania ofiar na ten cel. Na czele komitetu stoi ksiądz proboszcz Herman w Świętakowie.

—** TORUŃ. (Pogrzeb śp. płk. Przepilińskiego). W tych dniach odbył się pogrzeb tragicznie śmiercią zmarłego pod Zakopanem szefa intendentury D. O. K. VIII płk. Przepilińskiego. Rano o godzinie 8-mej w kościele garnizonowym, gdzie zwłoki po przewiezieniu ich z dworca złożono, odbyło się nabożeństwo żałobne, po którem wygłosił bardzo piękne przemówienie ks. dziekan Sienkiewicz. Po nabożeństwie uformował się przed kościołem wspaniały kondukt żałobny, prowadzony przez ks. płk. Stasiniewicza w asyście 3 księży. Po przybyciu na cmentarz garnizonowy po poświęceniu grobu przemówił nad trumną dowódca D. O. K. VIII gen. de Latour podnosząc zasługi zmarłego dla armji i społeczeństwa.

(Z żeglugi wiślanej). Wskutek coraz to niższego stanu wody, pojawiła się większa ławica naprzeciwko ulicy Mostowej. W jednym z ostatnich dni parowiec „Norwid" minął miasto w kierunku Włocławka, jakiś inny holował 2 berlinki w dół rzeki. W dalszą drogę także w dół rzeki odpłynęło 10 tratw.

—** LUBAWA. (Burza w okolicy). Przed kilku dniami okolicę Lubawy nawiedziła straszna burza. Huragan szalał w towarzystwie ustawicznych błyskawic i przeraźliwych grzmotów. Prawie jeden obok drugiego padały pioruny, powodując w okolicy wielkie pożary, ofiarą których padła gorzelnia wraz z sąsiedniemi budynkami w Lubawie, gospodarstwo pp. Licznerskich na Losach, jakieś duże gospodarstwo na Targowisku, oraz widać było wielką łunę pożaru gdzieś w okolicy Grabowa. Bujne zboża z powodu tej nawalnicy poległy, lecz gradu nie było.

—** STAROGARD. (Poświęcenie krzyża na grobie żołnierzy francuskich). W ubiegłą sobotę po odbytej żałobnej mszy św. za dusze żołnierzy francuskich, spoczywających w masowym grobie, odbyło się poświęcenie krzyża na ich grobie na tut. cmentarzu. Poświęcenia dokonał ks. kapelan Jagiełła, poczem przemówił prezes sądu okręgowego p. Jackowski oraz dowódca 65 pp. p. ppułk. Korewo. Kompanja honorowa pod dowództwem kpt. Krywki uczciła poległych salwą.

—** TCZEW. (Ujęcie herszta przemytników papierosowych.) W tych dniach ujęto niejakiego Thoma z Bydgoszczy, który w Tczewie uprawiał nielegalny handel papierosami i cygarami. Aresztowany posiadał w Tczewie szajkę pomocników, złożoną z nieletnich młodzieńców, którzy strzegli odbiorców. Thom stoi podobno w związku z główną szajką przemytników i paskarzy, mającą swą siedzibę w Bydgoszczy.

—** CZERSK. (Pożary w okolicy). Przed kilku dniami wybuchł pożar u chałupnika Józefa Lipskiego i spalił doszczętnie dom mieszkalny i przy domu wybudowany chlew, a chałupnikowi Michałowi Karczowi chlew. Pożar spowodowała 11-letnia córka Józefa Lipskiego przez nieostrożność.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Bolesław Pałędzki.

ZARĘCZYNY

z **Panną Anną Dulkówną** uważam z mej strony jako [7111

zniesione.

Jan Kowalkowski
dozórca pługów parowych,
Gruta, p. Melno.

Obwieszczenie.

Niniejszem podajemy członkom naszym do wiadomości, **że środki opatrunkowe mogą otrzymać w biurze Kasy naszej podczas godzin służbowych od 9 do 1 przed południem i od 3 do 4 popołudniu.**

W nagłych wypadkach poza wymienionemi godzinami należy się zwrócić do aptek, które środki opatrunkowe wydają dla ubezpieczonych bezpłatnie. [5944

Kasa Chorych miasta Grudziądza.

(—) Dr. Rudkowski. dyrektor. (—) Nowak. przewodniczący.

Restauracja Migodziński Winiarnia

Codziennie [5850

DANSING

Otwarte do godziny 2-giej w nocy.

Badanie piorunochronów jak i nowozakładanie takowych

wykonuje fachowo

HENRYK PATERMANN i Ska.
ul. Mickiewicza nr. 2. [5887

BANK LUDOWY

Sp. z odpowiedzialn. nieogran.
Założony w roku 1890.
GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.

Załatwia zlecenia bankowe, Przyjmuje wkładki i oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy 31A

Zakupuje waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.

Udziela pożyczki na zastaw przedm. złotych i srebrnych

Kawaler średniego wzrostu, ciemno-blondyn, Wielkopol., lat 24, były rządca gosp. pragnie zapoznać pannę do lat 25 w celu matrymonialnym. Panie miłego charakteru, posiadające większe gospodarstwo rolne lub otrzymujące takowe w spadku po rodzicach, raczą nadesłać swe oferty wraz z dołączeniem fotografji, którą się zwraca, do Głosu Pom. nr. 7080a Młode wdówki z jednem dzieckiem nie wykluczone, pośrednictwo krewnych mile widziane.

Samochód ciężarowy

3 tonowy, 20/35 P. S., marki „Adler", dobrze utrzymany, sprzeda

Fabryka kawy słodowej „Słód"
BYDGOSZCZ
Nad Portem 2. [5939] Telefon 334.

Duży pies (Dt. Schäferhund) z bujnym ogonem i nową obrożą **zaginął** Proszę odprowadzić **za wysoką nagrodą.** 7106

M. Schulz - Chełmińska 14/18.

Wydawnictwo **„Nadzwyczajne Przygody"**

wysyła za zaliczeniem po otrzymaniu zamówienia następujące **16 zeszytów:**

1) Hrabianka Żebraczka
2) Anna Detour, czyli niewin.
3) Tajemn. wyspa oskarż.
4) W sromotnych sidłach
5) Złotowłosa Cyganka
6) Sensacyjne odkrycie
7) Trujące kwiaty
) Potworna siostra
9) Księżna na stosie
10) Żywcem pogrzebana
11) Zbrodnia pod cmentarz.
12) Jaskinia złoczyńców
1) Tajemnica żebraka
14) Zbójecka trójka
1) Niedźwiedziarz [.937
16) Poławiacze trupów

8 **Każdy zeszyt stanowi odrębną całość.**

Wszystkie 16 zeszytów tylko za 19.500 mk. licząc droż. wraz z kosztami przesyłki i dołącz. obszernego katalogu różnych ciekawych książek, wysyła Składnica **S. Jakobsohn, Warszawa,** ul. Grzybowska nr. 31.

Stenotypistka i Buchalterka

z dłuższą praktyką i znajomością języka niemieckiego potrzebne zaraz lub od 1. 8. rb. — Zgłoszenia z dokładnym życiorysem i odpisami świadectw uprasza [5943

»UNIA« Zjednoczone Fabryki Maszyn dawn. A. Ventzki, Blumwe i Peters Tow. Akcyjne Grudziądz.

Szan. P. P. Kupcom i Handlom towarów kuchennych donosimy niniejszem, iż z dniem 1 lipca założyliśmy w Poznaniu pod Firmą

Zakłady Przemysłowe - Szymczak, Małecki i S-ka T. z o. p.

Hurtownią Emalji

Posiadamy bardzo duży wybór

wszelkich artykułów w zakres emalji wchodzących.

Jesteśmy w stanie wszelkim wymaganiom sprostać. Prosząc o łaskawe względy, polecamy się

Zakłady Przemysłowe - Szymczak, Małecki i S-ka T. z o. p.

Składnica: Poznań - Dąbrowskiego 81. 5926

Poszukuje się od zaraz lub później

doskonałej kucharki.

Odpisy świadectw oraz podanie pensji uprasza [5904
Hotel „Złota Gwiazda", Katowice
wł.: A. Święcicki.

Sprzedaż

Elegancka [7103

kareta

do sprzed. za cenę przystępną. W. Klunder, Chojnice, Plac Piastowski 10

ASFALTOWA TEKTURA DACHOWA

odporna na działanie atmosferyczne, wyrabiana podług własnego systemu destylacji 5854

Klej i masa asfaltowa
Lakier dachowy
Kit dachowy
Smoła kamienna
Karbolineum
Dziegieć (smoła drzewna)
Oleje do zapędu motorów

Materjały budowlane w wszelkich gatunkach dostarcza
Grudziądzka Fabryka Papy Dachowej

VENZKE i DUDAY

Telefon 88 **Grudziądz** Telefon 88.

Miłe, zajmujące i pożyteczne książki

1. **Wielki Król,** powieść dziejowa z czasów Stefana Batorego — Aleksandry Leśniewskiej . . . . **14000 Mk.** porto 400,— mk.
2. **Historja o Janaszu Korczaku,** — J. Ign. Kraszewskiego z czasów Jana Sobieskiego . . . . **14800 Mk.** porto 400,— mk.
3. **Dwa Skarby,** powieść z życia Polaków w Ameryce — F. Rogal . . **12000 Mk.** porto 400,— mk.
4. **Oblężenie twierdzy Grudziądzkiej,** powieść Bergla . . **2000 Mk.** porto 250,— mk.
5. **Z mych wrażeń wojennych,** — Ks. prob. Łęgi . . . . **4000 Mk.** porto 280,— mk.
6. **Rachunki Rolnika-Praktyka** napisany przez M. Pacoszyńskiego zaprzysiężonego rewizora ksiąg, autora wielu prac rolniczo-handlowych. **10000 Mk.**

Powieści te wzgl. opisy nabyć można bezpośrednio w „wydziale wydawniczym" lub za zaliczką pocztową z dołączeniem kosztów przesyłki i opakowania.

Drukarnia Pomorska
Wydział Wydawniczy
GRUDZIĄDZ (Pomorze)
Groblowa 27/29. Telefon 50 i 51

Wielkie eleganckie

lustro

salonowe tanio do sprzedania. 3 Maja 36, l. 5936

Szory

na jednego konia do wyjazdu sprzedam. Chełmińska 61, II ptr

Sprzedam tanio
wszelkie MEBLE
Żółkowski, Nadgórna 18

Skład

rzeźniczy z warsztatem urządzeniem, stajnią, mieszkaniem do odstąpienia. Wiad. Groblowa 50, parter. (7108

Kredens 7072

stół, krzesła, łóżko, leżak, okazyjnie zaraz sprzedam. Chełmińska 56, front II p. n. l.

Każdą ilość

SOLI

(warzonki), odda po niskich cenach [5933
W. Nowakowski,
Grudziądz, Toruńska 38.
Telefon 45.

Kupna

Kupujemy wszelkie zioła w każdej ilości:

Kwiat lipowy
Kwiat bzowy
Rumianek
Jałowiec
Jagody czarne
świeże i suszone,
Piołun itp.

Płacimy najwyższe ceny
„Hadroga" Sp. Akc.
Bydgoszcz, ul. Matejki 1.

Poszukuję
kupna domu
z ubikacjami składowemi ewent. w centrum miasta. Łask. zgłosz. do Głosu P. pod nr. 7097.

Posady

Urzędnik gospodarczy, Pomorzanin, wdowiec samotny, w starszym wieku, były właściciel gospodarstwa, poszukuje zaufanej posady jako gospodarz na mniejszych posiadłościach. Warunki skromne. Świadectwa najlepsze. Łask. zgłosz. do Głosu P. p. nr. 5940.

Przedsiębiorcy do kopania torfu

poszukuje natychmiast
Zarząd Dóbr Święte
p. Plesewo Pom. [5953

Pomocników i pracowników malarskich

[5938

na stałą prace poszukuje
P. Marschler,
Plac 23 Stycznia 18.

Porządna młoda panienka, bardzo sumienna poszukuje

posady przy bufecie

od zaraz lub 1. 8. Łask. zgłosz. przyjmuje Głos Pom. pod nr. 7096.

Gospodyni

wdowa poszukuje **posady** od zaraz lub później. **Hoffmanowa** Murowa 19. (7102

Na młyn i gospodarstwo rolne poszukuje się

panny
znającej książkowość

biegłej w polskim i niemieckim w słowie i piśmie. Własnoręcznie pisane zgłoszenia z pod. wynagrodzenia oprócz wol. utrzymania przyjmuje [5941
TUCHEL
Pisienica-Młyn
pow. starogardzki.

Zabawy

Sarniak
W poniedziałek, 23 bm.
Wielka publiczna
Zabawa Taneczna
O liczny udział uprasza
7110 **Gospodarz**

Mieszkania

Poszukuję
mieszkania
bez mebli od 4—5 pok. w okolicy Fortecznej i Lipowej. Dam odstępne. Of. p. nr. 7104 do Głosu P.

Pokój umebl. dla 2 panów do wynajęcia. Zamkowa 2, part. [7100

Zamienię
4 pok. mieszkanie w ul. Lipowej na 3—2 pokoje Zgł. do Gł. P. p. nr. 7074.

Zguby

ZGUBIONO!

Na drodze wiodącej z prawej strony toru kolejowego w kierunku Tuszewo—dworzec wypadła z powózki **teka bronzowa** z zawartością w sobotę 14 bm. pomiędzy godz. 3/4 4 a 4 po poł. Znalazca zechce ją za wysokim wynagrodzeniem oddać w biurze **Tow. Ubezpieczeń „Piast" w Grudziądzu,** ul. Mickiewicza 32

Zgubiono papiery wojsk. na nazwisko plutonowego **Jan Gajewski.** Uprasza się o zwrot: **Wycinki,** p. Osiek pow. Starogard. [7071

Podstawę metalową, czarną, obicie niklowe, do rozstawiania

zagubiono

we wtorek **w drodze z Rudnika do Grudziądza.** Za wynagrodzeniem zwrócić p. adr:
TROCHA 7107
Toruńska 12.

Różne

Kosy

ręcznie kute z najlepszej stali, metrówki, poleca dopóki zapas starczy

„Merkur" 5918
Władysł. Kulerski
GRUDZIĄDZ
ul. Pańska nr. 19

Piegi plamy wyrzuty usuwa
BENEGNINA
znany i wypróbowany środek do odświeżania i wydelikacenia cery wyrobu Mg Jana Stenzla
Apteka pod Łabędziem
Grudziądz, Rynek 20

Bank Powiatowy

Tel. 981. *Grudziądz* *Tel. 981.*

ul. Młyńska 21 (Starostwo)

przyjmuje depozyta pod korzystnymi warunkami i załatwia wszelkie transakcje bankowe

Za zobowiązania Banku odpowiada całkowicie powiat Grudziądz wiel. 3498